Nr 45. Kraków, Sroda 29 Stycznia 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

| | rocznie: | półrocznie | kwartalnie: | miesięcznie: |
|---|---|---|---|---|
| w Krakowie | 24 koron | 12 koron | 6 koron | 2 korony |
| w Austro-Węgrzech: | | | | |
| z jednorazową przesyłką pocztową | 32 „ | 16 „ | 8 „ | 2 „ 70 hal. |
| z dwurazową „ „ | 38 „ | 19 „ | 9 „ 50 h. | 3 „ 20 „ |
| w państwie niemieckiem | 36 „ | 18 „ | 9 „ | 3 „ |
| w innych państwach | 48 „ | 24 „ | 12 „ | 4 „ |

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 5 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

# NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 16.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Neszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczno cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

**Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy“.**

Portugalia w przededniu rewolucyi. - Rabunek 10.000 rubli. — Zbrodnicza agitacya przedwyborcza Rusinów. — Mowa posła Mizerskiego w Sejmie pruskim. — Zaburzenia w Persyi. — Eropejczyk chińskim ministrem. — Proces posła Starka.

## Portugalia przed rewolucyą.

*(Telegram „Nowej Reformy“).*

**Londyn.** Dzienniki tutejsze donoszą, że sytuacya w Portugalii się zaostrzyła i **każdego dnia obawiają się wybuchu ogólnego powstania w całym kraju,** wywołanego przez partyę republikańską. Rząd przedsiębierze liczne aresztowania bez podania powodów. Cenzura gazet jest nadzwyczaj ostrą: gazetom zabroniono ogłaszać szczegóły o postępowaniu rządu. Wojsko stoi cały dzień i noc pod bronią, duch republikański coraz bardziej się rozszerza. Wielu urzędników wojskowych i policyjnych złożyło urzędy, ponieważ nie chcą występować przeciwko ludowi. —

Skutkiem tego służba w Lizbonie jest niedostateczną i zdarza się wiele mordów i rabunków. Ludność cierpi wiele od podwójnego teroru. Rada ministrów obraduje prawie w permanencyi. Okoliczność, że wykryto dalsze magazyny broni, wywołała świeże zaniepokojenie, gdyż świadczy to o rozgałęzieniu spisku republikańskiego w całym kraju. Pogłoska, że zamierzonem jest wysadzenie w powietrze gmachów publicznych za pomocą bomb, spowodowała pomnożenie straży także koło pałacu królewskiego. Przeciwko dyktatorowi stoją obecnie jedynie republikanie, którzy z dniem każdym zyskują zwolenników. Postępowi i konserwatyści zachowują się neutralnie.

## Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

**(Tel. „N. Reformy“ z d. 29 stycznia.)**

### Po zawieszeniu „Macierzy“

**Warszawa.** Wobec rozpoczętej likwidacyi oddziałów polskiej „Macierzy szkolnej“ i przekazania jej instytucyi innym organizacyom społecznym, władze administracyjne poleciły naczelnikom powiatów, aby zwrócili uwagę, którym instytucyom przekazano szkoły i ochronki „Macierzy“ i żeby zbadali, czy owe organizacye posiadają prawo utrzymywania zakładów szkolnych, a w przeciwnym razie, aby wyjednały stosowne zezwolenie na ich prowadzenie.

### Rabunek 10.000 rubli.

**Dąbrowa górn.** Dokonano napadu bandyckiego na kasę Towarzystwa francusko-rosyjskiego i zrabowano **10.000 rubli.**

**Sosnowiec.** Do kantoru kopalń Towarzystwa francusko-rosyjskiego wtargnęło rano kilkunastu uzbrojonych bandytów, którzy, unieruchomiwszy znajdujących się w kantorze pracowników, zabrali z kasy około 10.000 rubli. Bandyci umknęli mimo pościgu.

### Kary śmierci.

**Warszawa.** Sąd wojenny skazał na śmierć przez powieszenie Jana Zielezińskiego, oskarżonego o zamach na rewirowego, a współoskarżonego Bolesława Zawadzkiego, 16-letniego, na 10 lat więzienia.

**Wilno.** Sąd wojenny skazał na śmierć cztery osoby.

**Kijów.** Generał-gubernator zatwierdził trzy wyroki śmierci.

**Kijów.** Wczoraj wykonano cztery wyroki śmierci.

### Zabójstwo.

**Częstochowa.** O godzinie 6 wieczorem na ul. Senatorskiej zastrzelono niejakiego Icka Dawidowicza, lat 46. Powód zabójstwa niewiadomy.

### Stany wyjątkowe.

**Petersburg.** Pet. Ag. tel. donosi: W gubernii kijowskiej i taurydzkiej przedłużono stan wzmocnionej ochrony.

### Anarchiści.

**Odessa.** Pet. Ag. tel. donosi: Policya uwięziła dwóch anarchistów, którzy brali udział w spowodowaniu wybuchów na parowcach „Grigory Merk“ i „Ajndak“. Gdy aresztowanych prowadzono do więzienia, usiłowali uciec. Żołnierze policyjni zastrzelili ich z rewolwerów.

### Z Dumy.

**Petersburg.** Duma kontynuowała wczoraj dyskusyę nad wnioskiem kadetów w sprawie rozszerzenia prawa budżetowego Dumy.

**Petersburg.** „Russkoje Słowo“ donosi, że Chomiakow skłonny jest złożyć obowiązki prezesa Dumy, gdyż z powodu swej mowy o bezczynności Dumy naraził się na wiele ataków.

**Petersburg.** Guczkow oświadczył współpracownikowi „Birż. Wiedomosti“, iż wątpliwe jest, czy Duma będzie rozwiązana z powodu zatargu o budowę floty. Ma on nadzieję, że odmowa kredytu na pancerniki skłoni rząd do przeróbki projektu.

## Komisya budżetowa.

*(Telegr. „N. Reformy“).*

**Wiedeń.** Komisya budżetowa przy rozdziale „Dwór najwyższy“ przyjęła rezolucyę pos. Wolfa, w której komisya wyraża przekonanie, iż w braku innych prawnych środków b. poseł Albin Hanich powinien być przedstawionym łasce cesarskiej.

Przy rozdziale „Trybunał państwowy“, przyjęto rezolucyę dr Cruciego w sprawie uwzględnienia rozmaitych narodowości przy mianowaniu członków trybunału administracyjnego i trybunału państwowego, oraz w sprawie uwzględnienia praktycznych potrzeb językowych.

Przy rozdziale „Rada ministrów“ i „Trybunał administracyjny“, poseł dr Elwert zastrzegł się przeciw macoszemu traktowaniu Moraw. Domagał się wyjaśnień o mającem być utworzonem ministerstwie pracy. Żądał pomnożenia referentów przy trybunale administracyjnym i występował za tem, aby przydzieleni do ministrów rodaków urzędnicy, zostali celem stabilizacyi przyjęci na status Rady ministrów.

Pos. Vukovic oświadczył, że w nadziei, iż akcya celem gospodarczego podniesienia Dalmacyi będzie rzeczywiście przeprowadzoną, głosować będzie za budżetem.

Pos. Klofacz krytykuje ujemnie politykę rządu na polu gospodarczem, narodowem i kulturalnem, wystawiającą naród czeski na coraz to nowe ataki. Dążeniem rządu jest utrzymanie dotychczasowej hegemonii niemieckiej i centralizmu. Ubolewa, że w Sejmach nie przeprowadzono reformy wyborczej. Urguje przedłożenie o ubezpieczeniu na starość i na wypadek niezdolności do pracy. Popiera znane życzenia urzędników.

Pos. Korosec krytykował instytucyę ministrów-rodaków i zapytywał, dlaczego najsłabsze narodowości nie otrzymały ministrów-rodaków. Występował przeciw temu, aby rozstrzyganie narodowych i politycznych kwestyj jedynie i wyłącznie przysługiwało każdorazowemu prezydentowi ministrów. Mimo wstąpienia słowiańskich i chrześcijańskich ministrów do gabinetu, nie widać zwiększenia się wpływu słowiańskiego i chrześcijańskiego. W końcu krytykował mowca partyjną miejscami i przestarzałą służbę korespondencyjną oficyalnych dzienników, jakoteż służbę sprawozdawczą c. k. Biura korespondencyjnego, zwłaszcza przy obsługiwaniu prowincyi.

Pos. Ploj zaznacza, że rozwiązanie kwestyj narodowościowych może mieć tylko wtedy powodzenie, jeżeli nastąpi z ogólnego punktu widzenia i dla wszystkich narodowości od razu. Proponuje rozwiązanie kwestyi narodowościowej przez przygotowawczą, administracyjną i prawodawczą czynność rządu.

Pos. Stanek żalił się na upośledzenie Moraw w budzecie i przyłączył się do dotyczących wywodów pos. dra Elwerta. Domagał się procentowego zastępstwa narodu czeskiego we wszystkich urzędach centralnych i postawił rezolucyę w sprawie równouprawnienia wszystkich języków w trybunale administracyjnym.

Pos. Kozłowski pragnie, aby równocześnie z budżetem, jak poprzednio tak i na przyszłość przekładano sprawozdania o wykonaniu rezolucyj powziętych przez Izbę posłów i Izbę panów. Gani niewykonanie licznych rezolucyj, przeciw czemu posłowie muszą wystąpić. Omawia administracyę centralną ze stanowiska administracyi jako takiej i wskazuje na konieczność, aby urzędnicy znali dokładnie indywidualne stosunki pojedynczych krajów koronnych. Z nieznajomości tych stosunków wynika szablonowa czysto mechaniczna działalność administracyi. Wielkie pole pozostawione indywidualnej ocenie urzędników, musi być wypełnionem przez ścisłą znajomość faktycznych stosunków, jeżeli administracya nie ma być złą. Unifikowanie administracyi w całej Austryi jest niemożliwem ze względu na różnorodne stosunki w pojedynczych częściach tego państwa.

Krytykując działalność ministerstwa skarbu, zauważa mowca, że uznaje zasługi obecnego ministra skarbu, jak również ocenia wielkie wrażenie, jakie wysokie nadwyżki kasowe austryackie zrobiły w całej Europie, sądzi jednakże, że ministerstwo skarbu przedtem, a także i teraz nieraz przekracza granicę swojej kompetencyi. Gani, że pod wpływem ministerstwa skarbu wybudowano liczne budynki rządowe, nie odpowiadające potrzebie, skutkiem czego trzeba płacić prywatnym stronom wysokie czynsze, a szefowie departamentów mają utrudnioną oryentacyę w biurach.

Omawiając fundusz dyspozycyjny, wyraża mowca życzenie, aby c. k. Biuro korespondencyjne przy rozsyłaniu swoich telegramów wychodziło nietylko ze stanowiska wiedeńskiego, ale także i pojedynczych krajów i królestw. Dzienniki, subwencyonowane przez rząd, podjudzają nieraz przeciw pojedynczym narodowościom i przeciw poważnym stronnictwom Izby posłów. Pieniądze, płacone przez obywateli, nie powinny być używane na takie cele.

Na tem posiedzenie przerwano; następne dzisiaj o 10 rano.

## Delegacya węgierska.

**(Telegramy „N. Reformy“ z 29 stycznia.)**

### Komisya spraw zagranicznych.

**Wiedeń.** Komisya spraw zagranicznych delegacyi węgierskiej po dłuższej dyskusyi przyjęła budżet ministerstwa spraw zagranicznych bez zmiany.

W dyskusyi minister spraw zagranicznych bar. Aehrenthal odpowiedział na wywody delegatów o ogólnych stosunkach monarchii do zagranicy i wskazał na stanowisko, jakie Austro-Węgry zajmują w sprawie Macedonii. Rewolucyjny ruch w Macedonii i krwawy odwet wojsk tureckich zmusił Austro-Węgry i Rosyę do zajęcia się tą sprawą. Oba mocarstwa dalekie są od myśli zbytniego mięszania się do spraw wewnętrznych Turcyi. Cała akcya obu mocarstw opiera się na zasadzie, że należy bronić chrześcijan i że kontrola musi być przeprowadzona. Wszystko to ma być uczynione przy uznaniu zwierzchności i powagi sułtana. Minister sądzi, że pod wielu względami można wykazać postęp i sukces.

Że nie uzyskano większego powodzenia, wina leży w walce ras, która ostatnimi czasy ogromnie wzrosła. Cała agitacya band oddziaływa ogromnie niekorzystnie na akcyę w Macedonii. Minister sądzi, że mocarstwa dobrze uczynią, nie uszczuplając programu reform z Muerzsteg, ale opierając się na nim i dalej go rozwijając. Wskazuje dalej na niepraktyczność, jakąby za sobą pociągnęło powołanie większej ilości żandarmeryi reformowej. Wreszcie omawia stosunek monarchii do Rumunii, oraz kwestyę konsularną.

Szef sekcyi hr. Esterhazy podniósł, że nie należy Austro-Węgrom brać za złe, jeżeli w Maroku popierają politykę drzwi otwartych. Dyplomacya musi o tem myśleć, aby Francya tam na miejscu spokój przywróciła.

### Komisya marynarki.

**Wiedeń.** Na posiedzeniu komisyi marynarki delegacyi węgierskiej komendant marynarki hr. Montecuccoli przedstawił budżet marynarki. W roku zeszłym budżet ten wynosił 45 milionów koron, w tym roku wynosi 57 milionów koron. Jednakże trzeba zauważyć, że już w r. 1905 budżet ten wynosił 51 milionów. Hr. Montecuccoli wskazał na ogromne podniesienie się ceny, tak, że okręt wojenny typu „Arcyks. Karol“, który kosztował dawniej 27 milionów, dziś kosztuje 30 milionów.

Po dyskusyi, w której poszczególni mowcy występowali za większem uwzględnieniem w marynarce odrębności Węgier, przystąpiono do obrad nad odpowiedzią komendanta marynarki na uchwaloną w roku zeszłym rezolucyę w sprawie emblematów i chorągwi węgierskich w marynarce.

Postanowiono złożyć oświadczenie, że komisya przy rezolucyi tej obstaje, ponieważ odpowiedź komendanta marynarki nie jest zadowalniającą. Jednakże uznano, że w sprawie zmiany w marynarce emblematów i chorągwi w myśl żądań węgierskich, kompetentnym i dla marynarki jest minister wojny.

Ratę na przebudowę okrętów, po wyjaśnieniach ze strony prezydenta gabinetu dra Wekerlego, uchwalono, poczem przyjęto cały budżet marynarki bez zmiany.

## Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

**z dnia 29 stycznia.**

**Wiedeń.** Burmistrz dr Lueger po 14-dniowej chorobie wyjechał wczoraj po raz pierwszy na przejażdżkę.

**Wiedeń.** Rada miasta przyjęła wniosek komisyi węglowej o wystosowanie do Izby posłów nagłej petycyi w sprawie uchwalenia ustawy w kwestyi upaństwowienia kopalń węgla i hurtownego handlu węglem.

**Heidelberg.** Zmarł tu w sanatoryum ks. Leopold Lippe.

**Sofia.** Ks. Ferdynand polecił przewódcy demokratów, Malinowowi, utworzenie gabinetu.

**Paryż.** Sędzia śledczy wstrzymał postępowanie przeciw wenezuelańskiemu generałowi Carao, ponieważ cofnięto wytoczoną przeciw niemu skargę.

### Zbrodnie na tle agitacyi przedwyborczej.

**Lwów.** „Hałyczanin“ donosi: W święto Jordanu odbyło się w Rożnowie w pow. śniatyńskim zgromadzenie, na którem ogłoszono ze strony partyi rusko-narodowej kandydaturę na posła do Sejmu Antoniego Huszuty. Ponieważ radykali forsują w tym powiecie kandydaturę Trylowskiego, kandydatura zaś Huszuty wydawała im się przeszkodą, przeto **postanowili Huszutę zabić.**

Dnia 21 stycznia poszedł Huszuta z Mikołajem Bidołachem do Kołomyi. Przyłączył się do nich agitator dra Trylowskiego, Józef Tarabas, który poradził swym adherentom w Ilincach i Zabłotowie, by napadli na powracających do domu Huszutę i Bidołacha i zabili ich.

Tego samego dnia o 7 wieczorem **pobito Huszutę w sposób bestyalski,** tak, że dogorywa, zamiast zaś jego towarzysza Bidołacha, który poszedł inną drogą, przez nieporozumienie wśród ciemności **zabito Tarabasa,** tego samego agitatora Trylowskiego, który cały napad obmyślił. Napadu dokonano w Zabłotowie między mostami na Prucie.

Zwolennicy Trylowskiego mieli zamiar po zabiciu Huszuty i Bidołacha wrzucić ich zwłoki do rzeki pod lód.

### Odznaczenia.

**Wiedeń.** Biuro korespondencyjne donosi: Jak się dowiadujemy, prezydent kraju w Karyntyi bar. Schoen, prezydent kraju w Czerniowcach dr Bleyleben i marszałek kraju Bukowiny bar. Jerzy Wasilko otrzymali godność tajnych radców, zaś zastępca marszałka krajowego na Bukowinie, prof. dr Stefan Smal-Stocki, otrzymał krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa.

### Sprawy czeskie.

**Praga.** Na zgromadzeniu wyborczem ministra handlu dra Fiedlera przyjęto rezolucyę, która uznaje motywa, jakie skłoniły posłów czeskich do wstąpienia do rządu i wzywa ich, aby wyciągnęli konsekwencye na wypadek, gdyby praktyki sądów niemieckich, które nie przyjmują aktów czeskich, miały dalej trwać.

**Praga.** „Hlas Naroda“ donosi z Wiednia, że trybunał najwyższy wydał wczoraj bardzo ważne orzeczenie, którem uznał postępowanie kilku sądów niemieckich, nie chcących przyjmować pism czeskich, za nielegalne, gdyż sądy w Czechach obowiązane są przyjmować i wydawać akta w obu językach, ze względu na równouprawnienie obu języków krajowych, oraz ze względu na § 19 ustawy zasadniczej o równouprawnieniu wszystkich obywateli.

### Sejm pruski.

**Berlin.** W Sejmie pruskim przy drugiem czytaniu etatu ministerstwa sprawiedliwości, przedstawił pos. Mizerski rozmaite zażalenia na straszne wyroki przeciw polskim dzieciom, duchownym i redaktorom. Zażalenia te traktował mowca tak obszernie, iż go wreszcie wezwał prezydent, aby wrócił do omawiania przedmiotu.

Komisarz rządowy odpowiedział, że ministrowi sprawiedliwości znane są tylko(!) dwa wypadki, z tego jeden bliżej. Jest prawdą, że pewien duchowny został skazany na półtora roku więzienia, jednakże bliższe sprawozdanie o tem nie nadeszło.

### Sprawa marokańska.

**Paryż.** Izba obraduje w dalszym ciągu nad interpelacyą w sprawie marokańskiej.

### Zaburzenia w Persyi.

**Tebris.** Od samego rana trwa ożywiona wymiana strzałów pomiędzy reakcyonistami a rewolucyonistami. — W liczbie ofiar tej strzelaniny znajduje się wielu przechodniów. — Czerń rabuje sklepy.

**Tebris.** Pet. Ag. tel. donosi: Naprężenie wzmaga się. — Słaby ogień wskazuje na brak amunicyi u powstańców. Rabunki mnożą się. Panika wśród kupców ogromna; zwijają magazyny i pakują towary.

### Europejczyk chińskim ministrem.

**Londyn.** Dzienniki donoszą z Pekinu, że Anglik Robert Hart zamianowany został ministrem stanu. — Jest to pierwszy wypadek, że Europejczyk został zamianowany w Chinach ministrem. Wskazuje to na poważny zamiar Chin przeprowadzenia reform.

## Kronika.

**Dziś:**

**Kraków,** środa 29 stycznia.

Kalendarzyk kościelny: Franciszka Sal. i Sabiniana.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 m. 20, zachód o godz. 4 min. 25; długość dnia godzin 9 min. 5.

Teatr miejski w Krakowie: „Mąż idealny“.

Powszechne wykłady uniw.: wykład dr K. Zakrzewskiego p. t. „O analizie widmowej“ w auli I szkoły realnej (Studencka 12) o godzinie 6-tej wieczór.

Odczyt: W uniwersytecie ludowym dra Maryi Lipszyc-Balsigerowej p. t. „O gospodarstwie społecznem“, o 8 wiecz.

Pogadanka na temat „Chocim dawniejszy i obecny“, w klubie prawników, o godz. pół do 8 wiecz.

Walne zebranie Towarzystwa ogrodniczego w sali wykładowej prof. Olszewskiego (gmach chem. uniw. Jag.), o 6 wiecz.

Posiedzenia: Koła Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych w II szkole realnej, o pół do 6 wiecz.; „Straży polskiej“ (w lokalu przy ul. Szpitalnej l. 7 II p.) o 6 wiecz.; właścicieli hotelów w Związku turystów, o 5 po południu; Tow. lekarskiego w Domu lek., o 6 wiecz.

Teatr miejski we Lwowie: „Czar walca“.

**Wybory do sądu przemysłowego.** Ponowne wybory do sądu przemysłowego z grona pracodawców miały się odbyć w dniu wczorajszym d. 28 b. m. Mianowicie rozpisany był przez magistrat jako władzę przemysłową wybór ponowny na 1 asesora sądu przemysłowego z grupy pierwszej (przemysł żelazny, kruszcowy i maszynowy) oraz wybór ściślejszy na 6 asesorów z grupy szóstej (handel), 4 zastępców asesorów tej samej grupy, jak również 2 asesorów sądu apelacyjnego.

Celem przeprowadzenia wyborów urzędowała komisya magistratu w oznaczonym lokalu od godziny 11 przed południem, ale żaden wyborca się nie zjawił. Wobec tego wybory, zapowiedziane na 28 b. m., będą musiały być rozpisane ponownie, względnie po raz trzeci. Nowy termin ogłoszony będzie za kilka dni.

Fakt powyższy świadczy smutnie o zainteresowaniu rękodzielników i kupców wyborami do tak ważnego znaczenie dla nich mającego sądu przemysłowego.

**Posiedzenie krakowskiego Tow. lekarskiego** odbędzie się dziś o godz. 6 wieczór w Domu lekarskim. Na porządku dziennym demonstracye z kliniki lekarskiej: dr Korolewicz, dr Sermak, dr Szurek i odczyt doc. Seńkowskiego.

**Z cechu krawców.** W Stowarzyszeniu przemysłowem krawców krakowskich zrezygnował przed tygodniem z powodów osobistej natury dotychczasowy starszy cechu p. Aleksander Kalczyński. Zastępstwo objął p. Ludwik Szufa, podstarszy cechu. Wybór nowego starszego odbędzie się na najbliższem walnem zebraniu cechu.

**Z cechu pokostników i lakierników.** Na ostatniem walnem zebraniu członków cechu pokostników i lakierników wybrano starszym cechu p. Adolfa Ehrlicha, a podstarszym p. Adolfa Lermera.

**„Gwiazda“** w Krakowie odbędzie zwyczajne walne zgromadzenie w niedzielę dnia 2 lutego o godzine 4 popołudniu. Porządek dzienny obejmuje: odczytanie protokołu z poprzedniego walnego zgromadzenia; sprawozdanie sekretarza, skarbnika, bibliotekarza i kółka amatorskiego; wniosek o udzielenie wydziałowi absolutoryum; wybór zarządu; wnioski i interpelacye. W razie braku kompletu odbędzie się następne walne zgromadzenie o godzinie 5 po południu bez względu na ilość członków.

**Groźny ogień** wybuchł wczoraj po południu w piwnicy domu przy ul. Starowiślnej l. 63; od rzuconego niedopałka papierosa czy cygara, zajęły się złożone tam szmaty, a następnie zaczęły się palić paki, zawierające celluloid. Sytuacya była bardzo groźna, bo ogień mógł spowodować lada chwila straszliwy wybuch, nagromadzonego w znacznej ilości celluloidu. Wczesne jednak przybycie straży pożarnej, (III pluton) i energiczna akcya tejże, usunęły groźne niebezpieczeństwo.

**Ogień kominowy** powstał wczoraj po południu w domu przy ul. Radziwiłłowskiej l. 33, z powodu zdaje się wadliwego czyszczenia kominów; na miejsce wypadku przybył III pluton straży pożarnej i ogień natychmiast ugasił.

**Pomnik Chopina we Lwowie.** Ze Lwowa telefonują: Wczoraj obradował komitet budowy pomnika Chopina pod przewodnictwem prezydenta apelacyi Tchórznickiego. Na wniosek prof. Antoniewicza postanowiono zawiązać towarzystwo dla szerzenia w całym kraju kultu Chopina, na wzór „Wagnervereinów“. Można tedy mieć nadzieję, że za lat kilka powstanie we Lwowie pomnik Chopina.

**Z więzień warszawskich.** Pisma warszawskie donoszą: P. Tadeusza Jaroszyńskiego, znanego literata, aresztowanego przed 2 tygodniami za wygłoszenie bez pozwolenia odczytu o Grottgerze, umieszczono w forcie Aleksieja.

**Proces posła Starka.** Z Wiednia telefonują nam: Wczoraj odbył się tutaj ciekawy proces, w którym jako świadkowie zeznawali minister Gessman i prezydent Izby dr Weisskirchner. Chodziło o skargę wolnego socyalisty pos. Starka, któremu „Arbeiter Ztg.“ zarzuciła zdradę polityczną i zdradę zasad partyi, przeciw odpowiedzialnemu redaktorowi „Arbeiter Ztg.“ Winterowi. W artykule inkryminowanym powiedziano, że pos. Stark w lecie roku ubiegłego, pertraktował z kilkoma przywódcami partyi chrześc.-społecznej o poparcie tej partyi w walce przeciw socyalistom za subwencyę 10.000 kor. „Arbeiter Ztg.“ ogłosiła memoryał Starka, w którym ten w końcu prosi partyę chrześc.-społeczną o 10.000 kor. oraz doniosła, że Stark za subwencyę przyrzekł pewnemu przedsiębiorcy, u którego robotnicy strejkowali, dostarczyć łamistrejków, oraz, że za interwerwencyę u ks. opata Helmera w charakterze posła, wziął prowizyi 500 kor.

Oskarżony Winter oświadczył gotowość przeprowadzenia dowodu prawdy.

Rozprawa trwała 5 godzin. Oprócz ministra Gessmana i dra Weisskirchnera, przesłuchiwano także jako świadków: posła Schneidra i dziennikarza Leitnera. Wyrok był uwalniający dla oskarżonego, ponieważ dowód prawdy co do zdrady politycznej i zdrady zasad w zupełności się udał.

**III. Wystawa „Sztuki“ w Wiedniu.** We środę dnia 5 lutego nastąpi otwarcie trzeciej z kolei, w Wiedniu wystawy Towarzystwa artystów polskich „Sztuka“. Wystawa będzie urządzona w gmachu Tow. „Hagenbund“, którego ruchome ściany zostały odpowiednio do planu wystawy posunięte. Wnętrze przygotowane na przyjęcie polskich dzieł sztuki, składa się z ośmiu większych i mniejszych sal, z których środkową zamieniono na „świetlicę“ Wyspiańskiego, na wzór owej sali, którą artysta skomponował na pomieszczenie działu „Sztuki“, w czasie jubileuszowej wystawy Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie. Staraniem wybranego z grona „Sztuki“ komitetu urządzającego wystawę, odtworzono w Krakowie „Siedziska“, częścią skopiowano a częścią uzupełniono „gwiazdy“ i kotary, odrzwia zaś i trudniejsze do transportu części wykonano na miejscu w Wiedniu. Świetlicę wypełni wybór dzieł St. Wyspiańskiego nie wystawionych dotąd poza krajem.

Osobnym działem wystawy i drugą w łonie „Sztuki“ wystawą pośmiertną będzie kolekcya obrazów Jana Stanisławskiego, którego prace spotykało zawsze tak duże uznanie znawców za granicą, w szczególności zaś w Wiedniu.

Resztę sal „Hagenbundu“ wypełnią obrazy zaproszonych do wzięcia udziału w tej gremialnej polskiej wystawie artystów i członków „Sztuki“. Niezwykle bogaty będzie też dział rzeźby, dla której prócz pomieszczenia w salach zarezerwowano wyłącznie świątecznie dekorowany przedsionek.

Kolonia polska w Wiedniu otrzyma oprócz za-

proszeń od zarządu „Hagenbundu“ także polskie zaproszenia na otwarcie.

W skład komitetu wystawowego wchodzą: prof. Axentowicz, Karol Frycz, prof. Józef Pankiewicz, prof. F. Ruszczyc.

**Zawalenie się rusztowania.** Z Berlina telegrafują: Wczoraj zawaliło się 20 m. wysokie rusztowanie, wzniesione na moście charlottenburskim na kanale obrony krajowej. Rusztowanie to przygotowano do wzniesienia monumentalnego pomnika. Podczas zawalenia jeden robotnik odniósł rany. — Także drugie rusztowanie grozi zawaleniem. Przyczyna nie została jeszcze stwierdzoną, ale niewątpliwie do katastrofy przyczynił się panujący wicher.

**Cholera w Egipcie.** Z Kairu donosi niem. Tow. kablowe: W północnym Egipcie stwierdzono kilka wypadków cholery.

**Przeniesienia.** „Gazeta Lwowska“ donosi: Galicyjska dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła oficyała pocztowego Stanisława Gregę ze Lwowa do Krakowa, oraz asystenta pocztowego Adama Kołodzieja z Rawy Ruskiej do Krakowa.

## Ruch przejezdnych.

Kraków, 28 stycznia.

HOTEL KRAKOWSKI: F. de Binder, major z Ołomuńca, J. Nowak z Biały, X. Michał Dukiet z Rozwadowa, Prof. W. Kuzian z Jasła, W. Glass z żoną z Wiednia, A. Lindmaier z żoną z Wiednia, Stan. Ign. Witkiewicz z Zakopanego, M. Czerwińska z synem z Gaika, Z. Juniewicz z Kijowa, Dr T. Nieć z Czchowa, B. Onufrowicz z Rzędowic (Król. Pol.).

GRAND-HOTEL: Hr. Skrzyńska z Zagórzan, A. Świeykowska z Wołynia, A. Kępińska ze Szczurowy, A. Kobylański z Janowic, S. Poradomski z Odessy. R. Hallerowie z Turylczy, Br. H. Blumencron z Bisenc, Br. V. Sessler z Bisenc, J. Jędrzejowicz z Staromieścia, Z. Horodyńska ze Zbydniowa, H. Tietzemann z Neuenburga, P. Antepowicz z Warszawy, L. Engel z Wiednia, Dr B. Faerber z Bytomia, R. Ochocki z Kalinowszczyzny, K. Komierowski z Rząski, W. Bau z Rzeszowa, A. Rietlińska z Kamieńca Podolskiego.

HOTEL POLLERA: A. Skarzyński z Warszawy, I. Haberfeld z Biały, E. Czerniawski z Tarnopola, J. Zabierzański z Czatkowic, J. Mazurkiewicz z Iwonicza, W. Sikorski z Krosna, G. Kaczorowska z Kijowa, Z. Roehr z Warszawy, S. Sadowski z Borysławia, A. Germann z Wiednia, W. Jarosz z N. Sączą, J. Mohliński z Stevens (Ameryka), Z. Kamosińska z Warszawy.

# Mężowie.

(Komedya ze sceny familijnej).

Z ros. oryginału *W. M. Doroszewicza* przetłumaczył *Dr. M. S.*

On. (Wchodzi we fraku. Stara się nie patrzeć na pokojówkę). Pani wstała?

Pokojówka: Nie kładła się wcale. Tak jak była, usnęła w fotelu. Dotąd jeszcze nie dzwoniła.

On: Wyjdź! (Pokojówka wychodzi). Wcale się nie kładła! (Głębokie westchnienie. Patrzy na zegarek). W pół do jedenastej! Wracać do domu rano, we fraku. Wstyd, obrzydliwość, skandal! (Zbliża się do lustra). Nie źle, nie ma co mówić! Koszula zmięta. Krawatka zmięta. Frak zmięty. Twarz zmięta... I w pół do jedenastej! Boże! (Chwyta się za głowę i pada na fotel). Mieć taką żonę, piękną, rozumną, miłą, elegancką kobietę i bałamucić się z jakąś malowaną Francuzką, awanturnicą, która przyjechała do Odesy, stanęła w Grand hotelu i udaje artystkę... Znamy się na takich artystkach! Tfu! Przykro wspomnieć! (Wstaje i zaczyna szybko chodzić po pokoju). A wszystkiemu winny te kolacye! Wymyślili także, urządzać co miesiąc jakieś „towarzyskie kolacye!“ celem łączności! Pijaństwa a nie łączności! „Napijmy się mrożonego!“ — „Napijmy się!“ „Za wasze zdrowie kolego!“ „Za wasze!“ Macie łączność. „Wypijmy jeszcze po jednym! „Zmieniaj kieliszki ale nie zasady!“

I co mnie, u dyabła — pytam się — przyjdzie z ich zasad? Gdyby ich nie było, ja miałbym większą praktykę — gdyby mnie nie było, oni mieliby większą. Oto i całe nasze zasady! A potem te wszystkie głupie sztuczki, płaskie koncepty, banalne gadania. Wstanie taki jeden cymbał i plecie ze trzy kwadranse. Bezwiednie się człowiek napije. — Toasty. Ni kropli serdeczności, wszystko podchwytka, fałszywe jak włosy i zęby tych starców, wznoszących toasty łączności, tradycyj korporacyi, młodego pokolenia, „Almae Matris“, wszystkiego, co kto chce, byleby była okazya do wypicia. Tfu! A po tych wszystkich kroczeniach „naprzód“ — kroczenie do Grand-hotelu, do gabinetu na tokaja. Pan, wygłaszający toast na „cześć kobiety rosyjskiej“, jest znajomym przejezdnej Francuzki. Pił na cześć i szacunek kobiety, a opowiada o niej takie rzeczy, że aż uszy puchną!... To jest, że u trzeźwego, jeśliby to słyszał, uszyby popuchły. Ale po pijanemu — to nic, słuchasz. Fantazya zaczyna bujać. Poznajesz się... z hołotą! Z malowaną, przemalowaną bestyą... I ja ją całowałem. I jeszcze jak całowałem! Dyabliby zgadli, po co to wszystko — chyba, by wyrzucać pieniądze (Wyjmuje pugilares).

Sto, dwieście, dwieście dwadzieścia pięć, dwieście dwadzieścia ośm... Trzystu siedmdziesięciu dwóch jakby nigdy nie było! To się nazywa kolacya po piętnaście rubli od osoby! A! Boże! Dałbym jeszcze trzysta, pięćset, tysiąc byleby tego nie było! Przykro, cierpko, smutno wspomnieć! Jak ja się z takiemi oczami pokażę teraz żonie? Gdziem był? Bałamuciłem się z jakąś wymalowaną hołotą! A wszystkiemu winno to knajpiarskie wychowanie! Ciągle w traktyerniach, w kafeszantanach! I nie siedziećby mi w domu, w cichem, miłem, uczciwem mieszkaniu przy herbacie, z piękną, inteligentną, skromną żoną, z zajmującą książką, którą czytasz na głos, czyż tak nie dobrze? (chwyta się znów za głowę) O Boże! Ileżbym dał za to, żebym wczorajszy wieczór przesiedział w domu!

Ale widzicie, zachciało się „otrząść ze starości“, „zaczerpnąć powietrza“, „przewietrzyć“. Otrząsłem się z namalowaną Francuzką! Gdyby ją tak potrząść, to zdaje mi się, żeby z niej sztukaterye kawałkami leciały. Nogi jej odjąć! I przemienić ją w Linę, moją Linę, Linusię!!! (Patrzy na fotografię żony i chce ją pocałować. Z pokoju żony słychać dzwonek, on wzdryga się). Obudziła się gołąbeczka moja! Teraz zaś z pewnością pyta: „Pan wrócił?“ — „Wrócił“. — „Dawno?“ — „Przed półgodziną, we fraku“. — Jakież to przykre dla tej mojej biedaczki. — Pójdę, przynajmniej frak zdejmę. W każdym razie mniej będzie wstydu. Rano — i we fraku. (Chce wyjść. Klamka się porusza, on zostaje w miejscu. Wchodzi pokojówka).

On: Czego chcesz?

Pokojówka: Pani kazała przynieść sobie swoją fotografię stąd. Pani się pakuje. (Bierze fotografię i chce wyjść).

On: Stój! Postaw tutaj! Wyjdź! (Pokojówka stawia fotografię na dawne miejsce i wychodzi). Jednakże! Żeby się aż pakować! To zaczyna być poważne... Odjechać — przypuszczam, że nie odjedzie. Należy to wyjaśnić... O Boże! Przetrzymać daj jeszcze tę historyę. Trzeba frak zmienić (Chce wyjść, gdy klamka się porusza. Zostaje na miejscu. Wchodzi żona).

Ona: (wchodzi, milcząc; idzie ku stolikowi, na którym stoi fotografia).

On (biegnie w tę samą stronę i usiłuje pierwej chwycić za fotografię): Lina!

Ona: Oddaj mi fotografię.

On: Lina. Lineczka. Linusia!

Ona: Więc mi nie chcesz oddać fotografii? Nie?

On: Lineczka!

Ona: Nie? (chce wyjść).

On (zastępując jej drogę): Lineczko! Moja Lineczko, pozwól mi przynajmniej powiedzieć! Pojedziesz sobie, ale mnie tylko wysłuchaj... Przecież największemu zbrodniarzowi, fałszerzowi pieniędzy, zdrajcy, każdemu, gdy już stoi przed sądem, pozwala się mówić. Wysłuchaj mnie!

Ona: Ja nie mam czego słuchać. Ja wiem gdzieś pan bywał.

On: Tem lepiej gdy wiesz. Przecież nie odjedziesz dlatego tylko, że mąż twój zasiedział się u Piotra Iwanowicza!

Ona: Do rana, we fraku u Piotra Iwanowicza!

On: We fraku dlatego, żeśmy do niego pojechali po objedzie. Do rana dlatego, że wszyscy siedzieli! (Chce się do niej zbliżyć).

Ona: U Piotra Iwanowicza? A powiedz mi też pan, skąd się wziął na pańskim fraku blond włos? Czy to także włos Piotra Iwanowicza?

On: Włos? Jaki włos? Nie ma żadnego włosa... Ah! rzeczywiście, jakiś włos. Dyabli wiedzą skąd się tu wziął jakiś włos?! Może to twój albo Akulii... jak czyściła.

Ona: Blond włos? Kiedy ja jestem brunetka, a Akulia szatynka. Puść mnie pan! Pan jesteś nikczemny, obrzydliwy, podły człowiek! (chce odejść).

On (na stronie): Oto, jak wszystko wisi na włosku! (zagradzając jej drogę). Wiesz przecież, że Piotr Iwanowicz kawaler. Małoż tam u niego mogło być blondynek, brunetek i innych?... Siadają na kanapach... Siądzie się na to samo miejsce i przyczepi się! Przecież nie zechcesz mnie unieszczęśliwiać za to, że Piotr Iwanowicz ma znajome jakieś blondynki (pada przed nią na kolana). (C. d. n.)

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
**Michał Konopiński.**

**NADESŁANE.**

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).



Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.